Paliwo jest drogie. A po czeskiej stronie – jeszcze droższe

Data publikacji: 8.03.2022 12:00

Jest drogo. A za południową granicą – jeszcze drożej. Kierowcy, którzy po rosyjskiej inwazji na Ukrainę chcieli zatankować samochód, musieli liczyć się ze skokiem cen paliwa o kilkadziesiąt groszy na litrze! Do stacji paliw ustawiły się długie kolejki, a w niektórych punktach paliwa zabrakło. Nie było to jednak spowodowane wyczerpaniem się jego zapasów w Polsce, a paniką kierowców, którzy tłumnie ruszyli zaopatrywać się w benzynę i ropę na zapas.

Choć po kilku dniach sytuacja kolejek i braków unormowała się, to ceny pozostały wysokie. Wzrosły bowiem ceny ropy na światowych giełdach. Jednak prawie dwukrotne podniesienie cen w sprzedaży detalicznej zdaniem Daniela Obajtka, prezesa Polskiego Koncernu Naftowego Orlen, to efekt sztucznego zawyżania cen przez niektóre stacji paliw.

Jeszcze drożej jest za naszą południową granicą. W Czeskim Cieszynie cena diesel oscyluje wokół 46,50 koron za litr (czyli 9.05zł), a cena PB95 - 43,90 koron za litr (8.55zł). Ceny paliw premium na niektórych czeskich stacjach przekraczają 50 CZK za litr, a więc 9.73 zł. Dla porównania - tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie cena oleju napędowego w sieci Shell wynosiła 35,57 CZK/litr (6.92).

W niedzielę wicepremier RC Marian Jurečka w telewizji Prima zapowiedział, że rząd RC rozważy wprowadzenie ograniczenia cen w obszarze paliw i energii. Podkreślał, że czeski rząd zamierza szukać sposobów, by złagodzić ekonomiczne skutki wojny na Ukrainie. Dlatego rozważane jest wprowadzenie limitów cenowych na paliwo, a także korekta podatku VAT.

(pw)